

Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.

Jarosław, 5 kwietnia 1928.

Nr. 9.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: JAROSŁAW,
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

DROGUERJA I PERFUMERJA

FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka

poleca wszelkie artykuły w zakres drogueryjnych wchodzące jako to:

Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach.

Nie igrać z ogniem!!!

Otwarcie III. Sejmu Niepodległej Polski w dniu 27 marca b. r. miało zapoczątkować nową fazę w dziejach naszego parlamentaryzmu. Nowy gmach, nowi ludzie, nowe poglądy! Sejm w charakterze Konstytuanty miał przecież w zgodzie z Rządem Marsz. Piłsudskiego tworzyć nowe formy państwowe, miał lojalnie współpracować z szefem rządu, który z gotowym planem zwracał się do czynników parlamentarnych i wierzył w ich szczerą intencję.

Tymczasem pierwsze wystąpienie sejmu: Wrzawa Komunistów — usunięcie demonstrantów — echa pieśni „Szcze ne wmerła” i „Krew naszą” — depresja duchowa — odczytanie oświadczenia Prezydenta przez Marszałka Piłsudskiego — otwarcie sejmu przez Bojkę z jedyńki — wybór Daszyńskiego marszałkiem sejmu — demonstracyjne opuszczenie sali przez Blok i Rząd — o to pierwsze dysonanse „przeciw zgodzie skonfederowane”, uwertury rozpoczętej przez starych graczy na terenie nowego sejmu.

A więc praca twórcza przy zakładaniu fundamentów pod nową budowę państwową spotkała się z gościem niezadowolonia skrajnej lewicy. Wysunięcie przeciw Dr. Bartłowi lidera P. P. S. i przeforsowanie go „na złość” Piłsudskiemu było pierwszym zgrzytem żelaza po szkle, pierwszą rysą w fundamentach założonych pod budowę nowej ery konstytucyjnej. Posunięcia te były zarazem symbolem ustosunkowania się do rządu i jego zamierzeń: **Po jednej stronie** stanął wielki obóz opozycji od komunistów począwszy aż do ultranacjonalnych posłów endeckich, **po drugiej stronie** zwarta masa 130 posłów o jednolitym froncie, prorządowa; tam tradycja sejmowładztwa, anarchji, liberum veto,

Koalicja przedmajowa — tu Polska odrodzona, mająca za sobą poczucie moralnej siły; tam sztuczna większość sejmowa, łącząca posłów rozbieżnych programów — tu obóz o zgodnej ideologii politycznej, wierzący ślepo w słuszne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego.

Dobrej woli obecnego premiera chyba nikt w Polsce prócz zaciętych opozycjonistów nie kwestionuje. Wszak pierwszy Marszałek mógł sięgnąć po władzę dyktatorską. Jeśli zaś powołał obecny sejm do życia, stało się to dlatego, że szukał drogi do współpracy z przedstawicielami narodu. Oby to historyczne posiedzenie sejmu nie było prognostykiem smutnym żywota sejmu!

Rękawicę rzucono w stronę obecnego Rządu pod adresem Pierwszego Marszałka. Takie poczynania rodzą zwyczajnie konsekwencje. Lecz program ważnych spraw państwowych każe zapomnieć o incydentach świeżo zaszłych. B. Blok staje karnie do współpracy z Rządem i nie pójdzie na lep dawnych szacherek politycznych i praktyk kulturalnych. Ale B. Blok zrzuca też odpowiedzialność wobec narodu na tych, którzyby w tej współpracy byli kłode czy zawadą...

Rozum samozachowawczy radzi: „Nie igrać z ogniem!” — by nie wywołać pożaru i nie spłonąć w nim marnie...

Wszystkim naszym Prenumeratom oraz ich Rodzinom zasyłamy serdeczne życzenia: „WESOŁEGO ALLELUJA“

Redakcja.

Echa wyborów do rady gminnej.

Życie nowego sejmu rozpoczęło się uliczną demonstracją a raczej komedją. Po tym prologu utworzyła się siłą faktu antyrządowa większość łącząca z sobą N. D., Ch. D. Piasta, P. P. S. Wyzwolenie, mniejszości i Komunistów a więc grupy, dawniej się zwalczające a dziś zespolone węzłem wspólnej przyjaźni. Czy to echa listu pasterskiego nakazały endecji, chadekom i arcykatolickim Piastom pójść ręką w rękę z komunistami i mniejszościami przeciw katolickiemu rządowi marszałka Piłsudskiego. W każdym razie należy pogratulować panom tym tak sympatycznego towarzystwa! Wszak cel uświęca środki!!

W miniaturze ujawniły się podobne wypadki w naszej radzie miejskiej. O to obu kandydatów wysuniętych przez Z. N. R. p. Dymnickiego jako przedstawiciela sfer przemysłowych i p. aptekarza Wojciechowskiego, prezesa kupców chrześcijańskich nie dopuszczono do assesorium, lecz przeforsowano viribus unitis (N. D. Żydzi, Rusini, Duchowieństwo, P. P. S. i t. p. — dobrze, że nie z Komunistami) czołowego endeka, p. Gurgula. Komentarze zbyteczne!

Związek Legionistów w Jarosławiu zawiadamia, że w dniu 14. b. m. (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się w sali „Ogniska” Podof. Zaw. Zał. Jarosław przy ul. Krakowskiej (budynek szpitalny I. p.) Walne Zebranie — na które zaprasza wszystkich swych Członków. Porządek dzienny Zebrania zostanie podany osobno do wiadomości.

Płaszcz gabardynowe (ala Burberrys), ubrania marynarskie i sportowe w najnowszych fasonach własnego wyrobu po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca firma

obecnie **LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.**

HEILMANN KOHN & SYNOWIE

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Na falach eteru.

(c. d. stenogramu.)

Hallo! Cny szermierzu z pod znaku „Tygodnika Jar.“, główny współpracownik i główna ostoja „bez końca“ moralności społecznej! Słowa z pod twego pióra, przebogate w klasyczne konstrukcje, rzadko słyszane cytaty i świetnie ujęte myśli, nie znają przesady. Już motto, znakomicie dobrane, świadczy o wysokiej kulturze autora. Setki złotych myśli wylania z siebie w artykule „bezdena“ głębia mózgowa kochanego sprawozdawcy. Najciekawsze jest to „zawadjackie“ przypuszczenie naszego przyjaciela „tygodniowego“, że w łatkach przedstawiono sylwetki znanych postaci. Jakże moglibyśmy podkopywać autorytet miejscowych dygnitarzy? Taż to ponad siły! Wszak „kto potężny, ten czysty!“ (Wyspiański) Dziwne jednak, że nasz przyjaciel ujął się za dwoma, o trzeciego zawadził, a „innych“ zostawił na pastwę losu. Całe szczęście, że znalazł się inny mędrzec, który będąc przy „głosie“, wspomniął o swoich i zanucił hymn dziękczynny a w ślad za nim inny lepszy z taktem potrafił o nutę patriotyczną i spreparował godną siebie pieśń nad pieśniami.

W tem miejscu nasunął nam się na myśl pewien szczegół: Oto wpadło nam w ręce „Słowo polskie“ z przed kilku lat, kiedy to pewnego dnia pojawił się tam artykuł zatytułowany: „Z bagienka jarosławskiego“ i poruszył stosunki lokalne w mieście z beczelną prawdomównością nie licującą z dobrem wychowaniem. Nie było to w satyrze anonimowej ani w żarcie scenicznym, lecz w liście „z prowincji“. Nie krępowano się, że to szarzec, dygnitarz, w czynnej służbie. Oplwano wówczas „obronę polskości“ i stuprocentowego katolika czy alkoholika (obie cechy łączył jakoś w sobie) i wspomniano o jego występach i jego satelitów u Salcia czy Moryca. I rzecz dziwna, że nikt z czołowych katonów endeckich nie zdobył się na słowo protestu wówczas... co więcej artykuł wyszedł z tych sfer, podówczas rządzących, mających za sobą Riemerów, Rymarów i innych Komarów... Wielce łaskawy p. recenzent oburza się, że ów dygnitarz był w szopce i endekiem i liberałem — i patriotą i austrofilem. Nie słusznie, bo on był zasadniczo bez zasad. Ponieważ zaś w parlamencie austr. należał do stańczyków, odpowiedział mu na to jego endecki partner słowami Wyspiańskiego (z Wesela). Jeśli postać lekarza żyda

wypadła „koszlawo“, było to już wynikiem niewłaściwej recytacji a nie tekstu,

Oburza się drogi nasz krytyk, że wprowadzono Dziadka-Wernyhorę! Pocziwota! Wychowało się to w Kocie Wólce i nie słyszało o szopkach politycznych; w warszawskiej szopce np. chłostała satyra pierwszych dygnitarzy państwa i również Marszałka i tamtejsza publika rozumiała cel satyry i intencje autora. Samo zakończenie artykułu z tygod. Jar. wspomina o anonimowej sygnaturze autorów szopki i cytuje niezwykły zwrot klasyczny: nomenomen. Nie zrozumiano jednak naszej intencji: chodziło nam o to, aby do oceny zachęcić domowe zwierzęta. I istotnie znalazło się ich troje: jedno młode „tygodniowe“ i dwa indyki o ochryplym „głosie“ (c. d. nastąpi)

Co uprzywilejowany dzień niesie.

Jarosław, dnia 1. kwietnia 1928.

W dniu dzisiejszym odbyła się wielka uroczystość. Już od wczesnego rana ścigały rzesze publiczności ze wszech stron i gromadziły się na stadionie „Sokoła“. Tu przedstawił się oczom naszym rozkliwiający obraz. Oto w otoczeniu świt przybocznych stanęli naprzeciw siebie Druh-Prezes i Obywatel-Komendant. Po obojętnej wymianie pewnych kabalistycznych słów, orkiestra odegrała hymn „abstynentów“ na nutę „Dalej bracia wraz...“! poczem druh sekretarz odczytał przez megafon deklarację, mocą której Tow. Gimn. „Sokół“ w Jarosławiu oddaje stadion na ćwiczenia dla „Strzelca“. Deklaracja kończyła się słowami „... w zrozumieniu doniosłości... z dobrą, a nie przymuszoną wolą ... po wsze czasy...“ — Uroczystość zakończyła się okrzykiem na cześć Ojczyzny, Prezydenta i Marszałka. Okrzyk ten wzniesiony przez Druhów, Obywateli i licznie zebraną publiczność rozległ się donosnym echem po całej Polsce.

O godz. 12-tej w połud. odbyło się w sali „Sokoła“ uroczyste doroczne Walne Zebranie, które z niekłamanym zadowoleniem przyjęło do wiadomości wielce ofiarną uchwałę Zarządu, która brzmi jak następuje. „Członkowie Zarządu Tow. Gimn. „Sokół“ w Jarosławiu, w pełnym zrozumieniu idealnego podłoża wszelkich poczy-

nań oraz chcąc zebrać większe fundusze na spłaty długów zaciągniętych na stadion, postanawia zerwać z dotychczasową tradycją i będąc w pełni władz umysłowych zrzeka się dobrowolnie i bez wpływów ubocznych wszelkich gratyfikacji, renumeracji premji godzinowych za czynności spełniane w myśl idei w zdrowym ciele zdrowy duch“. Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do O. W. P., druhowie S. i G. oraz kilku innych założyli z powodu tej uchwały votum separatum.

Dziś o godz. 6-tej wieczorem zebrała się w sali ratuszowej Rada Miejska. Komplet był zupełny. Między innymi uchwalono jednogłośnie wniosek, który świadczy jak najlepiej o trosce Ojców Miasta nad młodym pokoleniem. Wniosek ten brzmi: „Rada Miejska Wolnego Miasta Jarosławia wiedziona troską o młode pokolenia, które są żrenicą w oczku miasta, oraz w zrozumieniu potrzeb jak najszerszych warstw ludności miejskiej, obarczonych liczną dźwiatwą, która dotychczas ucząc się po pięć godzin dzień nie w cuchnących beczkach na śledzie, wychudzona i wybladła, postanawia i uchwała wybudować jeszcze w tym roku jedną szkołę powszechną. Szkoła ta ma stanąć w miejscu zacisznym, a wybudowaną ma być według nowoczesnych wymogów techniki i higieny. Szkoła wyposażoną będzie we wszelkie środki i pomoce naukowe, ażeby mogła należycie wypełniać swe zadanie. Rada Miejska wzywa Świetny Magistrat z Burmistrzem na czele, by poczynili odpowiednie kroki celem natychmiastowego zrealizowania tej uchwały. Równocześnie jednakże Rada Miejska zastrzega się, aby przy rozpatrywaniu ofert uwzględniono tylko oferty fachowców, którzy rozumieją się na tem, czego się podejmą. Budynki szkół powszechnych w Jarosławiu z „zakopiańskim“ gmachem szkoły im. Jadwigi posłużą za wzór, jak powinny wyglądać rzeźnie miejskie czy też wylegarnie bakcyli. „Po uchwale Rady Miejskiej spadł Ojcom Miasta... kamień z serca.“

W dniu 1. kwietnia odegrano w sali „Sokoła“ — „Szopkę“. „Marjonetki Jarosławskie“ spotkały się z gorącym aplauzem sfer zbliżonych do „Głosu“. W ostatnim akcie „endek“ powiesił „Sanację“. Nastrój był doniosły, śpiewano „Requiescat...“ i t. d. Wykonawców za

Jak żyje i pracuje Komendant Piłsudski?

Jak pracuje Komendant Piłsudski? O to pytanie, które cisnie się na ustach tych wszystkich milionów Polaków, którzy czując i obserwując skutki Jego pracy, nie mogą zetknąć się z Komendantem i zbliżyć się z nią zapoznać.

Zdając sobie sprawę z tego wielkiego zainteresowania, zebraliśmy garść informacji z tej dziedziny, by podzielić się niemi z gronem naszych Czytelników.

Zwracając się ku życiu i czynom wielkich ludzi, szukamy w ich przejawach znamion jakiejś niecodzienności, wyróżniających ich z pośród tłumów współczesnych.

Próżnobyśmy szukali tego rodzaju znamion wielkości w życiu Komendanta.

Cechuje go i wyróżnia niesłychana i bezwzględnie szczerza prostota.

Ten szczególny typ, który tylko jeszcze bardziej uwypukla jego wyjątkową indywidualność, złotą nicią przewija się przez życie i prace Komendanta.

Jak Komendant zorganizował swą pracę.

Jeśli chcemy poznać życie Komendanta, musimy sobie przedewszystkiem zdać sprawę

z ogromu pracy, jaka spoczywa na barkach Komendanta Piłsudskiego. Jest on wszak Prezesem Rady Ministrów, Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych oraz Ministrem Spraw Wojskowych.

Pozatem w czasie nieobecności Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego sam osobiście zastępuje go w tej dziedzinie.

Warunkiem podłoża tak wielkim i różnorodnym zadaniem jest planowe rozłożenie pracy i zachowanie w niej z góry przewidzianego systemu.

To też Komendant Piłsudski pracuje według ułożonego zawczasu przez siebie programu tygodniowego. Komendant na każdy dzień przygotowuje sobie ściśle dyspozycje i pewne dni w tygodniu poświęca wyłącznie tylko sprawom pewnych resortów. Od tego programu tylko w wypadkach wyjątkowo ważnych spraw czynione są odchylenia na tę lub inną stronę.

Wice-premjer Bartel i inni Ministrowie stosują się do układanego przez Komendanta na cały dzień planu pracy i odpowiednio uwzględniają konferencje z Nim.

Największy wysiłek skierowuje Komendant na pracę swą jako Prezesa Rady Ministrów i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Jako Prezes Rady Ministrów Komendant Piłsudski przewodniczy osobiście na wszystkich ważniejszych posiedzeniach Rady Ministrów. jeśli zaś przewodniczenie Rady Ministrów poleca Wi-ce

Premjerowi Bartłowi, to w każdym razie uzgadnia z nim wszystkie bardziej ważne sprawy.

Warto przytem zaznaczyć, że jako Prezes Rady Ministrów Komendant specjalnie interesuje się zagadnieniami międzynarodowymi i skarbowo-gospodarczymi, czemu zawdzięczamy w dużej mierze wybitną poprawę w dziedzinie tych stosunków.

System pracy.

Komendant Piłsudski należy do ludzi pracujących przedewszystkiem w samotności. Zamyka się sam w gabinecie i chodząc po pokoju układa swoje plany i rozwiązuje najważniejsze zagadnienia państwowe, „Jego współpracownicy słysząc w gabinecie miarowe kroki, wiedzą iż Komendant jest w trakcie swej najintensywniejszej pracy. Bowiem odznacza się On nieprawdopodobną pamięcią, wobec czego nie uznaje żadnych notatek. Każdy program pracy, nawet na najdalszy dystans przewidywanej, układa i porządkuje w pamięci, tylko w wyjątkowych wypadkach udając się do notatek pisanych.

Skoro już pokona jakiś problemat, skoro uporządkuje plan pracy w pamięci, następnie tak jakby z szuflady lub z szafy wyjmuje i przedstawia gotowe i przemyślane w najdrobniejszych szczegółach projekty.

Jest to wynikiem Jego samotnej pracy.

Z tego też względu dostęp do Komendanta

BERNARD SILBERMANN, JAROSŁAW, Grodzka 16.
POLECA NA SEZON WIOSENNY PŁASZCZE DAMSKIE i KOSTJUMY (JEDWABNE, RYPSOWE, KASHA i WATERPROOF.)
UBRANIA i ZARZUTKI MĘSKIE oraz KONFEKCJĘ DZIECIENNĄ.
CENY UMIARKOWANE. ULGI W SPŁATACH.

trafną satyrę publiczność wycofała. Obeszło się bez kwasów!

Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że w dniu dzisiejszym został p. not. G. postawiony ... na pierwszym i realnym miejscu!

W dniu dzisiejszym rano właściciel „Grand“ Salo wychrzcił się. Wieczorem w tak zawsze uczęszczanym lokalu były pustki. Mówią, że powodem tego jest „Sanacja“, która raptem przystąpiła do „abstynencji“.

W dniu dzisiejszym również wyszedł jubileuszowy numer „Tygodnika“ Jarosławskiego. Czytelnicy zauważyli, że poraz pierwszy redaktor tego tygodnika wykrzusił słowo „Głos Jarosławski“ zamiast jak zwykle „świstek rozwojowy“.

W tymże dniu 1. kwietnia przed godz. 12. w nocy wzbil się nad miastem wielki aeroplan zbudowany jak się poinformowane sfery dowiadują kosztem 987654322345678998765437839276 zł. okazało się, że jestto dzieło zdeklarowanej masonerii sanacyjnej, która nie pomna na prześwieczone katolicko-narodowe tradycje miasta Jarosławia użyła świetlnych reflektorów o sile 2,000.000 świec i z wspomnianego samolotu rzuciła na spokojne jarosławskie niebo prowokacyjne napisy w celu obalamowania szerokiego mas obywatelstwa i odwrócenia ich opinii od ludzi „z głowami na karku“. Jednym z najbardziej prowokacyjnych napisów był „Nie dajcie się nabijać endecji w butelkę! j!“

Czegóż ta „sanacja“ jeszcze nie wymyśli? Na zakończenie pokazał samolot „kanarkom“ ogon, na którym ludzie „z głowami na karku“ wyczytali dyskretny napis

PRIMA APRILIS!

nie jest łatwy. Otoczenie Jego, znając ten system i metodę pracy, wymagający ciszy i spokoju, bardzo niechętnie i tylko w najniezbędniejszych wypadkach ośmiela przerywać mu Jego samotność. To też audjencje są rzadkością, zwłaszcza zaś dla ludzi niezwiązanych z rządzeniem państwem, względnie stosunkami międzynarodowymi.

Dzień pracy Komendanta.

Komendant Piłsudski zabiera się do roboty o godz. 10—11 i trwa przy pracy bez przerwy do godz. 3-ej. O godz. 3-ej zjada z Rodziną obiad poczem udaje się na krótki wypoczynek do godz. 5-tej, spędzając go przeważnie samotnie, w lecie w ogródku lub na tarasie, w zimie zaś w gabinecie, napół drzemając w fotelu.

O godz. 5-ej Komendant znów przystępuje do pracy, która ciągnie się do 9-tej, poczem spożywa kolację i około godz. 11-ej zabiera się do roboty, kończąc ją o 1-ej, a nawet o drugiej lub 3-ej w nocy.

Konferencje z Ministrami odbywające się o godz. 12-tej w nocy, nie należą do rzadkości.

Komendant jest wielkim amatorem herbaty, to też w ciągu całego dnia wypija jej wiele, pozatem zaś dość dużo pali.

W takim systemie pracy nie każdy młody wytrzymałby, ale Komendant cieszy się na szczęście wyjątkowym zdrowiem. Nie zmogły go lata zesłania na Syberję, więzienia i niewoli, nie złamały Jego hartu moralnego i fizycznego

Nowe godziny handlu.

Ostatni Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Czas otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę i trwać najdłużej do godz. 19-tej.

Jatki, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych mogą być otwarte w dni powszednie 12 godzin na dobę. W soboty i dni przedświąteczne sklepy te mają być otwarte do godz. 20-tej.

Zakłady sprzedające napoje niealkoholowe mogą być otwarte od godz. 7-mej rano do 21-tej wiecz.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie 10 godzin na dobę, a w sobotę i dni przedświąteczne do 12 godzin; w te ostatnie dni muszą być jednak zamknięte o godz. 21-ej.

Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych odbywać się może w dni powszednie od 7 do 23, a sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów — tylko w godzinach otwarcia sklepów.

Czas otwarcia jadłodajni wszelkiego rodzaju we wszystkie dni w tygodniu będzie określony w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich stosownie do miejscowych potrzeb przez lokalne władze administracyjne.

W wigilję Bożego Narodzenia oraz w wielką Sobotę wszystkie sklepy, zakłady fryzjerskie, fotograficzne i kalotechniczne mogą być otwarte do godz. 6 popoł.

Kronika.

Kronika żałobna. W czwartek dnia 29 marca odbył się pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią wskutek eksplozji granatu ś. p. sierżanta Alfreda Bittmana. W pogrzebie wzięła udział Rodzina, Koledzy, Korpus Oficerski z Dow. 24-ej Dyw. Gen. Wieczorkiewiczem na czele i liczne rzesze publiczności. Na ementarzu pożegnał Kolegę chór „Ogniska“ Pod. Zaw. Zał. Jarosław pieśnią „W mogile ciemnej.“

Pokłosie bandytyzmu. Plaga bandytyzmu, która dotychczas omijała nasz gród zaczyna zagrażać życiu i mieniu mieszkańców miasta. Oto wypada nam zanotować dwa bezprzykładnie zuchwałe napady bandyckie, które, w ciągu jednej nocy popełnione, pozwalają domyślać się, że działała tu jedna i tasama szajka bandycka.

W dniu 2. b. m. o godz. 20:45 napadli trzej nieznani osobnicy na ul. Kollątaja w Jarosławiu na jadącego wozem Antoniego Mikuliszyna furmana i zarazem inkasenta rozlewni piwa K. Domiczka w Jarosławiu. Bandyty ściągnęli Mikuliszyna z wozu i sterroryzowawszy go pogróżkami zrabowali mu zainkasowaną gotówkę w kwocie ponad 500 zł., którą Mikuliszyn posiadał w torbie skórzanej. Po dokonaniu rabunku sprawcy uciekli w kierunku ulicy Królowej Jadwigi, a gdy Mikuliszyn puścił się w pogoń, jeden ze sprawców odwrócił się i oddał do niego strzał, raniąc go ciężko w brzuch. Sprawcy mieli podobno twarze poczerwione, tak iż rozpoznanie ich z twarzy było niemożliwe.

Tejsamej nocy, prawdopodobnie ci sami sprawcy, kontynuowali w dalszym ciągu swój bandycki proceder. Usiłovali mianowicie około godz. 24-tej włamać się do sklepu Dymitra Szawarzyńskiego na przedmieściu leżajskim, w czym przeszkodził im nadchodzący właśnie woźny tut. Urzędu pocztowego Edmund Barłóg. Jeden z bandytów dał do niego strzał rewolwery, który okazał się śmiertelnym, gdyż Barłóg ranny ciężko w lewy bok przewieziony do szpitala powszechnego w kilkanaście godzin później

ciężkie pierwsze lata Niepodległości i Sulejowskiej samotni.

Dowodem Jego czerstwości fizycznej może być chociażby rewja w dniu 11. listopada ub. roku, kiedy to ludziom zimno było w płaszczach, a Komendant bez płaszcza, konno wciągu półtoręj godziny przyjmował defiladę.

Komendant w życiu rodzinnym.

Komendant Piłsudski jest skazany na pozbawienie wszelkich rozrywek, dostępnych zwykłemu śmiertelnikowi. Teatr, koncert czy chociażby zwykłe kino, lub szklanka czarnej kawy, wypita przy dźwiękach modnej muzyki są to przyjemności dla wielkiego człowieka niedostępne.

To też cały Jego wypoczynek, całe Jego prywatne życie, streszcza się i zamyka w kole rodzinnym, w którym obok żony, Wandeczka i Jagódka są Jego ukochaniem i szczęściem.

Dla nich też tylko dwukrotnie w ostatnich czasach Komendant złamał normalny tryb życia i jak zwykły śmiertelnik-ojciec udał się z córeczkami raz na czekoladę do cukierni Wedla na Marszałkowskiej, kiedyindziej znów do Jabłkowskich po zabawki.

Córeczki są otoczone przez Komendanta ukochaniem, starannością i troskliwością w najmniejszych drobiazgach. Przebywanie z niemi i zabawa są jedyną rozrywką i odpoczynkiem Komendanta. Wandeczka i Jagódka — to jednocześnie najmilszy temat rozmów Wodza Narodu.

Komendant nie rusza w żadną podróż nie zabrawszy ze sobą fotografii swych ukochanych dzieci, nie wraca z żadnej drogi, by nie przynieść im miłych upominków. Tak n. p. w czasie triumfalnej swej podróży do Genewy, gdzie w błyskawicznym tempie załatwił sprawę naszego sporu z Litwą, znalazł jednak dość czasu, by kupić dzieciom patefon i lalki.

Wandeczka i Jagódka strasznie lubią gołębie pocztowe. Komendant więc założył dla nich w Sulejówku hodowlę gołębi i nie omija żadnej okazji, by zbiory te powiększyć.

Ale i tej przyjemności, jaką jest dla Komendanta rodzina, niemal że jest pozbawionym w ciągu długich letnich miesięcy od maja do października. Rodzina bowiem Komendanta zimowe miesiące spędza w Belwederze, na letnie zaś wyjeżdża do Sulejówka. Wówczas to w lecie Komendant jest pokrzywdzony, ponieważ niema codziennej przyjemności stykania się z dziećmi, a o wyjazd do Sulejówka tak trudno w nawale prac tygodniowych.

I to dopiero z nadejściem soboty, jak zwykły śmiertelnik, Komendant wyrwa się do swej rodziny, z którą spędza regularnie co tydzień każdą sobotę po południu i każdą niedzielę, wracając do stolicy dopiero w poniedziałek rano.

Tej tygodniowej przyjemności nie pozwala się pozbawiać pod żadnym pretekstem.

Tak wygląda życie i praca Komendanta Piłsudskiego, na których uczyć się powinniśmy i wzorować.

zakończył życie. Czy sprawcy obu bezprzykładnie zuchwałych napadów bandyckich ujdą bezkarnie z rąk sprawiedliwości, nie wiemy, ufamy natomiast gorąco, że wszczęte przez organa Policji Państwowej energiczne śledztwo położy kres tej zatrważającej pladze.

Zawiązanie Komitetu Obchodu Święta Państwowego w dniu 3-go Maja. W dniu 2. b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie delegatów Władz, Szkół, Urzędów i Stowarzyszeń zwołane przez Radcę Woj. E. Prezentkiewicza. Omówiono w ogólnych zarysach program uroczystości, który przedstawiłby się jak następuje: W dniu 2. maja capstrzyki orkiestr po ulicach miasta. W dniu Święta pobudka, uroczysta msza i defilada Wojskowa, Szkół i Organizacji, W południe ma się odbyć popularny odczyt i przedstawienie kinowe filmu „Kościuszek pod Racławicami”, bezpłatne. Popołudniu film ten ma być wyświetlany ponownie, wieczór zaś odegrany zostanie 3-aktowy utwór sceniczny. Bliższymi szczegółami obchodu zajmie się ścisły Komitet skład którego weszli: Burmistrz p. inż. Sierankiewicz jako przewodniczący oraz ks. prałat Męski, płk. Paszkiewicz, p. Kopystyńska, p. insp. Bem, p. Grabowski, p. Adamski, p. Friser i p. Wojciechowski jako członkowie. Z przykrością zauważyliśmy w składzie ścisłego komitetu obchodowego brak delegata Związku Strzeleckiego.

Świadectwo ubóstwa umysłowego wystawiły sobie pewne sfery naszej inteligencji zbojkotowawszy, nie wiadomo dla jakich powodów, imprezę Łątek Lwowskich w dniu 3. b. m. W piątek w tygodniu ubiegłym odbyło się pierwsze przedstawienie, które zgromadziło w sali Kasy nowej szczupłą garstkę amatorów tej prawdziwie artystycznej imprezy. Niezrażony niepowodzeniem dyr. Barwiński usiłował wznowić to poparcia godne widowisko w dniu 3. b. m. Przyszło aż 6 widzów, wobec czego przedstawienie nie doszło do skutku. Widocznie obliczone na wyrafinowane erotyczne dreszcze rozkoszy różne „cuda techniki filmowej” prędzej trafiają do gustu tak mało wybrednej jarosławskiej publiczności, która na każdym kroku okazuje swe „kulturalne” oblicze.

Na strzeleckim szlaku.

Marszałek Piłsudski

dziękuję Strzelcom za marsz na szlaku Sulejówek — Belweder.

Do Pana Komendanta Głównego
Związku Strzeleckiego

w miejscu,

Pan Marszałek Piłsudski polecił mi prosić Pana Komendanta o podanie do wiadomości wyrazów swej serdecznej podziękacji tym wszystkim strzelcom, którzy pamiętając o dniu Jego imienin przybyli do stolicy w doskonałej formie i pełni zapału.

Piękne wyniki przebiegu i zrozumienia zadania, jak również dobra forma i postawa przybywających, raz jeszcze świadczą wymownie o wysokim poziomie organizacji.

Szef Gabinetu Ministra
(—) Beck
Podpułkownik S. G.

Okręgowy bieg na przełaj Związku Strzeleckiego w Przemyślu. W dniu 18/3. b. r. odbył się w Przemyślu eliminacyjny okręgowy bieg na przełaj. W biegu startowało 20 zawodników następujących organizacji: Zw. Strzel. — 8, H. K. S. „Czuwaj” — 3, Kurs W. F. — 4, 38 p. p. — 3 10 komp. łączności — 1. Trasa długości 4 km. płaska nie przedstawiała większych trudności. Jedynie zimno dało się zawodnikom mocno we znaki. Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy, co dobrze świadczy o ich wytrzymałości i dyscy-

plinie sportowej. Drużyna strzelecka Obwodu Jarosław zdobyła miejsce drugie (1-sze strzeleckie). Indywidualnie zajęli drużynowy Władysław Tyran (Jarosław) miejsce trzecie, strzelec Kazimierz Drozd (Jarosław) miejsce szóste. Obaj wymienieni zawodnicy otrzymali piękne żetony i dyplomy, które zostaną im wręczone w dniu 3 maja b. r.

III. Narodowy bieg naprzelaj w Warszawie. W niedzielę dnia 25/3. b. r. odbył się w Warszawie na terenach wojskowego stadionu W. K. S. Legji i Agrykoli III. Narodowy Bieg Naprzelaj — przy udziale 192 zawodników, w czym 96 strzelców. Strzelcy reprezentowali następujące okręgi — Wołyń 9, Brześć n/B. 8, Kalisz 3, Warszawa 30, Łódź 8, Wilno 10, Kraków 2, Katowice 1, Grodno 17, Przemyśl 10. Po obliczeniu drużynowym pierwsze miejsce uzyskał zespół Wilno I., drugie Wilno II., trzecie Łódź. W klasyfikacji strzeleckiej zajął drużynowy Tyran Władysław (Jarosław) miejsce dziewiąte, zyskując żeton pamiątkowy.

Z ruchu organizacyjnego. W dniu 18. marca zorganizowano przy obecności zast. Kmdta Obw. komp. J. Króla Oddział Zw. Strzel. w Kaszycach powiat Jarosław. Dokonano wyboru Zarządu z ob. J. Kuszlakiem jako prezesem. Do Oddziału zgłosiło swe przystąpienie 21 członków wspierających oraz 33 ćwiczących, którzy do tej pory byli członkami tamt. „Koła Młodzieży”.

Zarząd Oddziału w Leżajsku, który urządzając obchód imieninowy w dniu 19. marca dał dowód swej ruchliwości organizacyjnej nie ustaje w pracy i tworzy placówki Związku Strzeleckiego po wsiach okolicznych. Ostatnio odbyło się zebranie i zorganizowano trzy Oddziały w miejscowościach: Stare miasto, Ruda i Jelna, tworząc Zarządy z tamtejszych obywateli włościan.

W dniu 21. marca zawiązano Oddział żeński Zw. Strzel. w Strażowie i wybrano Zarząd w osobach: O. Terpliwowa, przewodniczącą, i ref. kult.-ośw. A. Dubielowa zast. przewodn., W. Blajerówna, skarbniczka i W. Rzeszutkówna, sekretarka. Na pierwszy apel zgłosiło swe wstąpienie w szeregi Oddziału 22 członkiń.

Z działalności referatu kulturalno-oświatowego. Komenda Obwodu Zw. Strzel. w Jarosławiu uruchomiła, jak już w swoim czasie donosiliśmy, kilka lotnych bibliotek, które mają służyć akcji kulturalno-oświatowej wśród Oddziałów wiejskich. Akcja ta została już zapoczątkowaną, dla osiągnięcia jednak jak najwydatniejszych rezultatów potrzebne jest rozszerzenie jej w tym kierunku, aby ilość bibliotek lotnych wzrosła. W akcji tej powinni wziąć udział wszyscy obywatele przez ofiarowanie książek, które w każdym domu zalegają półki. Komenda Obwodu apeluje niniejszem do mieszkańców miasta Jarosławia, aby zechcieli składać książki zbyteczne w lokalu Kmdy Obwodu w Jarosławiu, ul. Słowackiego 7. l. p. między godz. 6—8 wieczorem.

II. Marsz Zadwórzeński. Zorganizowany z inicjatywy ob. H. Schmała, Prezesa Okr. Lwowskiego Zw. Strzel. poraz pierwszy w roku ubiegłym marsz szlaku Zadwórze-Lwów na przestrzeni 44 km. odbędzie się w tym roku w dniu 27. maja. W związku z tym wydał Okręg Lwowski wyczerpująco opracowane kompendjum z regulaminem, instrukcjami i poradnikami dla uczestników marszu.

NADESLANE.

Mieszkańcy ulicy Przygodzie głębokie żywią nadzieję, że nowy Zarząd Miasta mający na oku higieniczne warunki życia miejskiego zaliczy mieszkańców Przygodzia do uprzywilejowanej grupy I. i każe bagna zasypać. — Spodziewamy się również, że p. asesor Gurgul zaświeci przykładem i zaprzestanie wylewania różnokolorowej wody na ulicę. Liczymy na niezawodne poparcie trzech radnych z naszej dzielnicy.

Mieszkańcy ulicy Przygodzie głębokie.

OGŁOSZENIA.

Nawozy sztuczne na sezon wiosenny 1928 r.

a mianowicie:

Sól potasową
Kainit
Azotniak mielony i granulowany
Saletrę chilijską
Saletrę chorzowską amonową
Siarczan amonu
Superfosfat mineralny i kostny
Tomasynę
Wapno nawozowe

dostarcza wagonowo i detalicznie

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zar. z ogr. odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

Prenumerujcie Wiadomości Jarosławskie i jednajcie prenumeratorów!

Nadsyłajcie korespondencje informacyjne odzwierciedlające życie gospodarcze, polityczne, kulturalne i społeczne Waszych środowisk we wszystkich jego przejawach,
REDAKCJA.

Drukarnia i wyrób pieczętek gumowych S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.



Gazownia Miejska

sprzedaje koks

w cenie po 6 zł. za 100 kg.

Przy odbiorze 500 kg.

DOSTAWA BEZPŁATNA.



W dniu 15. marca b. r. został przez D. O. K. Nr. X. w Przemyślu utworzony w Jarosławiu

REJONOWY INSPEKTORAT KONI.

Lokal urzędowy tego Inspektoratu Koni mieści się w budynku Nr. III. koszar im. Poniatowskiego w Jarosławiu.